

## Głupota i jej traktowanie w Biblii

Skoro ST piętnuje głupotę, nazywając ją po imieniu, dlaczego Jezus zabrania nazywania bliźnich raka: pusta głowa = głupcem (Mt 5,22) pod sankcją Wysokiej Rady? (Czemu nasz Pan odwołuje się do Wysokiej Rady- Sanhedrynu?- a nie do Kościoła; wszak w innym miejscu każe wykroczenia przeciw nam donieść, właśnie, Kościołowi?) U Łk 12,20 Jezus wkłada w usta samego Boga ocenę niemądrego człowieka: "Głupcze!" Czym, właściwie, jest w Biblii głupota: wina, błędem (ślepotą intelektualną), choroba umysłowa lub jakimś upośledzeniem? Czy jest różnica w jej rozumieniu w ST i NT? Dlaczego raz Pismo pozwala piętnować głupców, innym razem surowo tego zakazuje? Czy do Biblii nie można stosować logiki zero/jedynkowej, zasady niesprzeczności?

Na sam początek zajmijmy się problematycznym Mt 5,22: przesłanie tego wersetu jest zgoła inne niż zakaz piętnowania bliźnich. Fragment ten wchodzi w skład obszernej mowy zawierającej Jezusowe antytezy: „słyszeliście... a ja wam powiadam...” (Mt 5,21-48). Zakaz używania inwektyw, który na swoich uczniów nakłada Jezus, pojawia się w odniesieniu do 5. przykazania („nie zabijaj”). O ile według starotestamentowej moralności zabójstwo człowieka było czynem zabronionym, to według nowej, bardziej szlachetnej drogi zabronione są wszelkie przejawy gniewu przeciwko drugiemu człowiekowi i o wszelkiego rodzaju działania, które mają na celu zranienie jego godności osobowej.

Choć w historii interpretacji fragmentu Mt 5,22 zwracano uwagę na gradację wykroczeń: gniew – raka – bezbożnik, której odpowiadałby coraz większa autorytet trybunału: sąd lokalny (gr. krisis) – Sanhedryn – trybunał Boga, to należy wskazać raczej na przesunięcie czasowe kary, od ludzkiego osądu do sądu Bożego. W związku z tym, jak twierdzą współcześni badacze pierwszej ewangelii kanonicznej, nie ma tutaj nawiązania do jakiegoś zwyczaju sądowniczego obecnego w pierwszych gminach chrześcijańskich.

Na marginesie tych analiz można stwierdzić, że choć grecki termin „synedrion” użyty w tym fragmencie, pojawia się w Nowym Testamencie niemal wyłącznie na określenie jerozolimskiego Sanhedrynu, to czasem może oznaczać ogólnie sąd mający na celu wydanie wyroku (zob. Mt 10,17; Mk 13,9). Za takim rozumieniem przemawia także potwierdzona i uprawomocniona przez Talmud (w traktacie Sanhedryn) praktyka organizowania w gminach żydowskich mających ponad 120 mieszkańców tzw. mniejszego Sanhedrynu, składającego się z 23 członków, w porównaniu do większego Sanhedrynu w Jerozolimie, liczącego 71 członków.

Przypowieść o głupim rolniku (jak nazywa fragment Łk 12,13-21 ks. F. Mickiewicz) zwraca uwagę na jeden z najważniejszych aspektów głupoty obecnych w całej Biblii: głupota to nie tylko ograniczenie intelektualne, ale przede wszystkim brak chęci, by w swoim życiu odnaleźć

Boga i czcić Go. Użyty tutaj termin afron często pojawia się w literaturze mądrościowej (zob. Ps 14,1; 53,2; 74,18.22; 92,7; 94,7-11; Mdr 3,2; 15,5; Prz 10,23; 14,16; Koh 4,16). Człowiek ten zostaje nazwany głupcem, gdyż w swoich planach postąpił on pysznie sądząc, że całe jego życie zależne jest od niego samego.

Na podkreślenie zasługuje w tym miejscu bardzo ważny fakt. Człowiek podlega karze, gdy próbuje oceniać i krytykować bliźniego, jednak do prawdziwego osądu człowieka i określenia go głupim potrzeba spojrzenia Bożego, a więc niedostępnego dla ludzi. To Boże wejrzenie obejmuje całość życia, postaw, decyzji, ale przede wszystkim stanu sumienia i duszy. Na żadnym miejscu Pismo Święte nie nakazuje piętnować głupców, ale bardzo wyraźnie piętnuje głupotę. Choć przeciwstawienie mądrości i głupoty przewija się wielokrotnie w księgach mądrościowych Starego Testamentu, to najbardziej kolorowy obraz dostarcza Księga Przysłów, która w rozdz. 9 prezentuje upersonifikowany obraz dwu pań: Mądrości i Głupoty. Pierwsza wytrwale i z całym zapałem zajmuje się swoim domem troszcząc się o to, by każdy, kto ją spotyka szedł prostą drogą (Prz 9,6), natomiast druga całym swoim życiem pokazuje ludziom, jak łamać przykazania Boże nieświadoma grożące za nią kary (zob. Prz 9,13-18). Odpowiadając zatem na ostatnie z postawionych pytań: nie tylko można, ale nawet trzeba stosować w Biblii zasadę niesprzeczności. Jest to jedna z podstawowych zasad interpretacji Biblii. Jeżeli wierzymy, że Pismo Święte zostało spisane pod natchnieniem Ducha Świętego, to Boża inspiracja pozwoliła autorom ludzkim uniknąć sprzecznych przekazów. Dlatego wysunąć można wniosek pomagający w interpretacjach Biblii: jeżeli analiza dwu fragmentów Pisma Świętego prowadzi nas do sprzecznych wniosków, oznacza to, że przynajmniej jeden z tekstów analizujemy w sposób zły.

Warto przeczytać:

S. Szymik, Słowo Boże jako pokarm Mądrości według Prz 9,1-6, w: Słowo Boże w życiu i misji Kościoła, red. S. Szymik, Wydawnictwo KUL: Lublin 2009, s. 91-102.

Źródło tekstu: biblista.pl

## **Wstęp do Księgi Przysłów**

Księga Przysłów zwana jest też Księgą Przypowieści (za LXX: Paroimiai, choć Włg ma Proverbia, co bliższe jest oryginału: Meszalim). Nazwa hebrajska ma szersze znaczenie, określając pouczenia religijne lub moralne, wyrażone językiem sugestywnym, obrazowym, który wymaga od czytelnika pewnego wmyślenia się w treść. Nauki podane są w formie poetyckiej, gdzie wiersz składa się z dwu albo trzech stychów, posiadających swoistą rytmikę słów akcentowanych, zbliżoną do naszego wiersza tonicznego. Liczba akcentów w poszczególnych stychach jest mniej więcej stała. Ważną cechą przysłów jest odpowiedniość myśli, czyli paralelizm poszczególnych stychów. W zbiorach przysłów znajdujemy paralelizm przeciwstawny, synonimiczny i ciągły. Niektóre zbiory, jak część wstępna (rozdz. Prz 1-9) lub

poemat o dzielnej niewieście, dzielą się na strofy, zaczynające się od tych samych słów. Ścisły podział na strofy może być oparty jednak wyłącznie na analizie treści.

Księga nie jest jednolitym dziełem tego samego autora, lecz pracą zbiorową, złożoną z tekstów poszczególnych autorów, pochodzących z różnych epok. Nieznany autor z V w. przed Chr. zebrał poszczególne zbiory w jedną całość i sam prawdopodobnie napisał część wstępną (rozd. 1-9).

Prócz tej wstępnej części na księgę składają się jeszcze następujące zbiory:

Dwa zbiory Salomona: Prz 10,1-22,16 oraz Prz 25,1-29,27.

Dwa zbiory Nauk Mędrców: Prz 22,17-24,22 oraz Prz 24,23-34.

Nauki Agura: Prz 30,1-14.

Zbiór bezimienny: Prz 30,15-33.

Nauki Lemuela: Prz 31,1-9.

Poemat o dzielnej niewieście: Prz 31,10-31.

Literatura mądrościowa tworzyła specjalny rodzaj literacki znany na całym Bliskim Wschodzie, stąd jej szczególny charakter i styl. Można się było tego nauczyć u stóp swego mistrza razem ze skomplikowaną sztuką pisania i redagowania dokumentów państwowych. Ten rodzaj literacki dzielił się na różne gatunki: gnoma, satyra, przypowieść, bajka, alegoria, zagadka, liryka pouczająca oraz poemat roztrząsający trudne zagadnienia życiowe. Zwraca się obecnie uwagę na ich religijny charakter, choć wśród autorów nie brakło tam i wolnomyślicieli.

W ST ten rodzaj literacki pojawia się od początku monarchii razem z urzędnikami dworskimi, którzy musieli istnieć i przedtem. Najbardziej otaczał się nimi Salomon, chcąc podnieść znaczenie swojej stolicy. Uchodził też w opinii i tradycji późniejszej za klasycznego opiekuna i znawcę mądrości.

Od początku mądrość w Izraelu nosi swój odrębny charakter, przystosowany do religii jahwizmu, choć podany odrębnym stylem, zgodnie z prądem międzynarodowym.

Przewijają się tu dwa nurty. Według jednego mądrość jest dostępna i konieczna dla każdego człowieka, stąd równoznaczna z postępowaniem moralnym. Przeciwnością jej jest głupota - upadek moralny, niewierność względem Boga. Drugi nurt upatruje w mądrości właściwość samego tylko Boga, niedostępną dla człowieka. Obydwa nurty istnieją i rozwijają się równocześnie w społeczeństwie.

Najczęściej zwraca się uwagę na następujące nakazy i cnoty: sprawiedliwość, roztropność, umiarkowanie, pracowitość, pokorę, czystość, miłość bliźniego, dobre wychowanie dzieci i rozumny sposób rządzenia poddanymi. Podstawą cnót i ich koroną zarazem jest bogobojność.

Ten religijny ton wyciska swe znamię na całej moralności Księgi Przysłów, choć bardzo często autorzy szukają uzasadnień tylko w doświadczeniu, w użyteczności cnoty dla życia codziennego. Mędracy ci chcą pouczyć prostego, niedoświadczonego człowieka o użyteczności cnoty przynoszącej szczęście, bogactwo, chwałę i wzięcie u ludzi, a nade wszystko Boże upodobanie. Humanizm tych autorów jest humanizmem religijnym.

Źródło tekstu: wbiblii.pl

I Posiedzenie Katedry Historii Filozofii Starożytnej i Średniowiecznej 27 XI 2008

AUTOREFERAT: Michał Zembrzusi, Głupota i 23 głupców u Tomasza z Akwinu

## 1. Wprowadzenie

Przysłowie łacińskie *stultorum plena sunt omnia* może być przetłumaczone, jako *głupich nie sieją*.<sup>[1]</sup> Jednak w dosłownym brzmieniu wyraża ono stwierdzenie, że głupich pełno jest wszędzie i że ich liczba jest niezmierna. To powiedzenie jest bliskie sformułowaniu z Księgi Koheleeta (Eklezjastesa): „Głupich jest liczba nieskończona - *stultorum infinitus est numerus*”<sup>[2]</sup>, które Tomasz z Akwinu w różnych swoich dziełach przywołuje dziewiętnaście razy podkreślając stosunkowo niewielką liczbę osób mądrych w przeciwieństwie do niezliczonej rzeszy głupców.

Dla zobrazowania można przywołać trzy teksty Akwinaty:

- a) „Jak powiada Salomon, „liczba głupców jest nieskończona” i tylko w nielicznych rozum panuje doskonale. Toteż u większości ludzi skłonności wynikające z ciał niebieskich osiągają swój skutek”.<sup>[3]</sup>
- b) „Glossa nie twierdzi, że wszyscy ludzie są obmówcami, ale że prawie wszyscy, a to dlatego, że „głupich jest poczet nieprzeliczony”, jak powiada Pismo św. mało zaś jest takich, którzy kroczą drogą zbawienia”.<sup>[4]</sup>
- c) „Ale tylko mądrzy ludzie, których w porównaniu z głupimi jest niewielu, bo „głupich jest liczba nieskończona”, według *Eklezjastesa*, sprzeciwiają się cielesnym skłonnościom”.<sup>[5]</sup>

To zdanie Koheleeta wskazuje nie tylko, że głupcy istnieją w niepolitej liczbie, ale także może oznaczać, że istnieją w różnych kategoriach jakościowych, istnieją pod różnymi postaciami i formami. Jedne z nich z pewnością mogą być nieszkodliwe, inne zaś złe albo grzeszne (włącznie z grzechem śmiertelnym), a są i takie, które mogą być nieświadome a więc i niezawinione. Tomasz z Akwinu w swoich dziełach, ilekroć wypowiada się na temat głupoty (jak również mądrości), odwołuje się do fragmentów Pisma Świętego. I nie chodzi tu tylko o poziom werbalny, gdyż przywołując i komentując autorytet Biblii tworzy obraz głupoty na wskroś teologiczny, wertykalny.

W *Słowniku podstawowych pojęć Teologicznych* można znaleźć taką definicję głupoty: „Głupota jest przeciwieństwem mądrości. Posiada ona swoje stopnie: od nieroztropności aż po grzeszność. Biblia mówi o głupocie rzeczywistej i pozornej. *Mądry syn radością ojca, strapieniem matki syn głupi* (Prz 10, 1). Głupim jest mężczyzna, który daje się uwieść kobiecie (Prz 7, 1-23). Głupimi są ludzie, którzy polegają na swych bogactwach (Łk 12, 20), nie uznają wymagań Bożych (Mt 25, 10-13), nie rozpoznają z *dóbr widzialnych tego, który jest* (Mdr 13, 1) i *podają się za mądrych, stali się głupimi* (Rz1, 22). Głupota według Biblii mierzy się moralnym postępowaniem człowieka i jego relacją do celu ostatecznego, a nie upośledzeniem umysłu (mózgu). [...] Mądrość świata, jeżeli nie uznaje Boga lub przeciwstawia się Jego zbawczemu dziełu, jest głupstwem. Konsekwentnie ten, kto zamyka się w świecie doczesnym i w nim jedynie pokłada nadzieję, jest głupim. Ten natomiast, kto wyrzeka się wszystkiego, aby mieć wszystko i traci życie, aby zyskać życie, nie jest głupim. Jest on mądry wobec Boga, chociaż może uchodzić za głupiego przed światem”<sup>[6]</sup>

Takie określenia można znaleźć również u Tomasza z Akwinu w ostatnich trzech kwestiach *Traktatu o miłości*, gdzie omówiona i uporządkowana jest relacja między *sapientia saeculi* i *stultitia mundi*. Te fragmenty z II-II części *Summy Teologicznej* pozwalają na utworzenie jednolitego obrazu głupoty u Tomasza, mimo tego, że ona sama może przybierać różne oblicza (jedna *in se*, wiele *per accidens*). Omówienie jej istoty pozwala na uchwycenie jej odmian i przypadków. Oczywiście nie można poprzestać tylko na wyliczeniu form, należy również wskazać na środek, który zdaniem Tomasza byłby *remedium* – lekarstwem prowadzącym do mądrości wbrew przysłowiu „na głupotę nie ma lekarstwa”.

## 2. Określenie głupoty

Akwinata w określeniu tego, czym jest głupota postawił trzy pytania: 1. czy głupota przeciwstawia się mądrości; 2. czy głupota jest grzechem; 3. czy głupota jest córką rozpusty. Tak postawione pytania pozwalają najpierw na dialektyczne ustalenie zakresu pojęcia głupoty, podkreślenie jej moralnego znaczenia, przez wskazanie w jakim sensie należy mówić o głupocie jako o grzechu, a wreszcie pozwalają na zaliczenie głupoty do jednego z siedmiu grzechów głównych (*vitium capitale*).

Definicję głupoty u Tomasza ma charakter genetyczny, to znaczy wskazuje on na pochodzenie słowa powołując się tutaj na *Etymologie* Izydora z Sewilli. Określenie *stultitia* pochodzi od łacińskiego *stupor* oznaczającego odrętwienie, nieczułość, martwość, zatwardziałość. Dla przeciwstawienia źródła pojęcia głupoty Tomasz przedstawia źródłosłów terminu mądrość. Pochodzi ono (*sapientia*) od słowa *sapor* oznaczającego: smak, zapach a przenośnie zdolność sądzenia. Te dwa pojęcia zatem przeciwstawia Tomasz podkreślając przeciwstawną ich genezę.

Odwołanie do Izydora decyduje o charakterze tych definicji<sup>[7]</sup>:

SAPIENTIA	STULTITIA
Sapiens dictus est a sapore, quia sicut gustus est aptus ad discretionem saporis ciborum, sic sapiens ad dignoscentiam rerum atque causarum	Stultus est qui propter stuporem non movetur
Mądry nazwany jest takim od smaku, bo jak zmysł smaku jest zdolny rozróżnić smak potraw tak mądry wyczuwa różnicę w rzeczach i przyczynach	Głupim jest człowiek, który zdrętwiał do tego stopnia, że stał się nieruchliwy

Ważne jest jednak to, że Tomasz odróżnia głupotę od „tępoty” (*fatuitas*). Różnica ta jest ważna z tego względu, że doprecyzuje pojęcie głupoty:

„Głupota różni się od tępoty, jak Izydor tamże mówi, gdyż głupota wnosi w serce ciemność (*hebetudo*), a w zmysły otumanienie (*obtusio*), gdy tępota całkowicie pozbawia człowieka zmysłu duchowego”.<sup>[8]</sup>

To sformułowanie ma doprowadzić do wniosku będącego pewną gradacją jeżeli chodzi o wydawanie sądów o rzeczywistości. Człowiek mądry to ten, kto posiada zmysł duchowy, patrzy na rzeczywistość dostrzegając w niej różnice i jej przyczyny a do tego ma tę zdolność delikatną i wyostrzoną zarazem (*subtilem ac perspicacem*). Człowiek tępy, to jest ten, kto jest całkowicie pozbawiony tej zdolności. Natomiast człowiek głupi, jest tym, który posiada tę umiejętność, ale jest ona osłabiona (*hebetatum*). W ten sposób mądrość przeciwstawia się głupocie, natomiast tępota jest brakiem mądrości. Odnośnie pytania pierwszego pozostaje wyjaśnienie tego, czy przeciwieństwo mądrości w postaci głupoty jest tym samym, co niemądrość (nierozumność – *insipiens*). Odpowiedź Tomasza jest twierdząca, to znaczy zarówno człowiek głupi (*stultus*), jak i nierozumny (*insipiens*) nie mogą „zdobyć na wydanie sądu co do przyczyny najwyższej”.<sup>[9]</sup>

Istotną kwestią jest zestawienie i relacja między czterema określeniami, które nazywa Tomasz mądrością dobrą i mądrością złą:

<p><i>Sapientia saeculi (terrena)</i> - Mądrość świata (ziemska)          „Mądrość ziemska jest tą, która oszukuje, i która czyni człowieka głupim w oczach Bożych” S. Th. II-II, q. 46, ad 3.</p>	<p><i>Sapientia Dei</i> – Mądrość Boża          „Człowiek nie smakuje sobie w rzeczach ziemskich, lecz w niebieskich, co jest dowodem głupoty światowej, ale zarazem mądrości Bożej” S. Th. II-II, q. 46, a. 1, ad 4.</p>
<p><i>Stultitia apud Deum</i> – Głupota w oczach Boga          „mądrość ziemska jest tą, która czyni człowieka głupim w oczach Bożych” S. Th. II-II, q. 46, ad 3.</p>	<p><i>Stultitia mundi</i> – Głupota w oczach świata          „Jest jakaś dobra głupota przeciwstawna złej mądrości, dzięki której człowiek gardzi rzeczami ziemskimi”. S. Th. II-II, q. 46, a. 1, ad 2.</p>

„Mądrość zła” jest tą, która za swój cel ostateczny (a więc swoje szczęście) uznaje dobra ziemskie, natomiast „dobra mądrość” przeciwstawia się jej jest wyrazem pogardy dla świata cielesnego. „Dobra mądrość” zostanie utożsamiona z „dobrą głupotą”, jednak „zła mądrość” nie będzie miała w tekstach Tomasza odpowiednika w postaci „złej głupoty”, co prawdopodobnie dla Tomasza byłoby zwykłym pleonazmem.

Zagadnienie drugie dotyczące tego, czy głupota jest grzechem Tomasz rozwiązuje odróżniając dwa rodzaje odrętwienia w wydawaniu sądów:

1. którego przyczyną są czynniki organiczne (cielesne), co zachodzi u ludzi chorych umysłowo
2. którego przyczyną jest „zanurzenie swego zmysłu w rzeczach ziemskich, przez co jego zmysł staje się niezdolny do pojmowania rzeczy boskich”.<sup>[10]</sup>

Pierwszy rodzaj odrętwienia nie powoduje żadnej winy, a więc i grzechu, natomiast drugi rodzaj jest zależny od człowieka i powoduje grzech. Interesujący jest tutaj przykład jaki przywołuje Tomasz: „Jest z tym podobnie jak z człowiekiem, któremu nie smakują rzeczy słodkie, bo jego zmysł smaku doznał zepsucia”. Podobny przykład można znaleźć w *Traktacie o szczęściu*, gdzie mowa jest o tym na czym polega szczęście a szczególnie o tym, czy zawiera się w bogactwie: „Wszystkie rzeczy materialne są posłuszne pieniądзом, gdy patrzy się na masę ludzi głupich, znających jedynie dobra materialne, które mogą zdobyć za pieniądze. Lecz przecież w sądzie o ludzkich dobrach nie można opierać się na zdaniu głupców, lecz na zdaniu ludzi mądrych, tak jak w sądzie o tym, co jest smaczne, należy opierać się na zdaniu tych, którzy mają dobry zmysł smaku”.<sup>[11]</sup>

To zdanie sugeruje, że szczęście z pewnością nie zawiera się posiadaniu bogactw (nie zawiera się w środkach), lecz jest sytuowane w celu ostatecznym. Jednakże w tym zdaniu mamy sugestię, dotyczącą problematyki gustu i smaku. Truizmem bowiem wydaje się stwierdzenie: *de gustibus non est disputandum*, jednak Tomasz stawia je pod znakiem zapytania. Otóż czy w sformułowania to można także odnosić do ludzi chorych, czy też tych, którzy mają „spaczony” gust. Wydaje się, że chce zasugerować perspektywę taką, że nawet kwestia gustu odnosi się bezpośrednio do prawdy. W *Komentarzu do Etyki* tak twierdzi: „Podobnie bowiem smak gorzki i słodki według prawdy wydają się ocenione tym, którzy mają zmysł smaku w dobrej dyspozycji. Ciepłą wodę ocenią dobrze ci, którzy mają zmysł dotyku w dobrej dyspozycji, podobnie i ciężar dobrze ocenią ci, którzy posiadają sprawność fizyczną w dobrej dyspozycji. Tym zaś, którzy są słabi fizycznie nawet przedmiot lekki wydaje się ciężki”.<sup>[12]</sup>

Przy zagadnieniu „grzechu” głupoty Tomasz wskazuje, że nikt nie chce być głupim, co może miałyby związek ze stwierdzeniem, że każdy z natury pragnie dobra, jednak nie znaczy to, że nie można chcieć tego, co prowadzi do głupoty. Podobnie bowiem jak człowiek rozpustny nie chce popełnić czynu grzesznego jako takiego, to jednak chce przyjemności przez co popełnia grzech. „Wprawdzie nikt nie chce być głupim, to jednak chce tego, co do głupoty prowadzi, mianowicie oderwania swego zmysłu od rzeczy duchowych i zanurzenie go w ziemskich. To samo zachodzi w innych grzechach”.<sup>[13]</sup> Wydaje się, że uzasadniony byłby wniosek, że będzie to specyfika wszystkich grzechów, że towarzyszy im głupota. Aczkolwiek „grzech” głupoty wiąże się także z łamaniem przykazań (*praeceptis*) nakazujących kontemplację prawdy.<sup>[14]</sup>

Według Tomasza głupota jako grzech jest córką rozpusty (*filia luxuriae*). Postępuje tutaj za Grzegorzem Wielkim i jego dziełem *Moralia* (31, 45): „Tak więc Grzegorz wylicza między córkami rozpusty dwie rzeczy przynależne do głupoty: <<zniechowanie sobie Boga (*odium Dei*) i zniechęcenie (*desperationem*) w stosunku do życia przyszłego>>, czym jakby dzielił głupotę na dwie części”.<sup>[15]</sup>

Dotykamy tutaj problemu uczuć i wielkości zmian jakie zachodzą pod wpływem przyjemności. Są one tak duże, że zanurzenie poznania zmysłowego w cielesnej przyjemności pochłania duszę w najwyższym stopniu, przez co człowiek nie potrafi wytworzyć właściwego sądu o rzeczywistości duchowej. Rozpusta (*luxuria*) nie jest tożsama z przyjemnością, lecz jest związana z rządami cielesnymi, a określa się nią także „przesadę” (*excessum*) w innych dziedzinach.<sup>[16]</sup> Wydaje się, że zagadnienie zniechęcenia w stosunku do życia przyszłego wiąże się w ogóle z kwestią rozpacz, którą znakomicie rozpatruje M. Gogacz w *Traktacie o rozpacz*.<sup>[17]</sup>

Tomasz w *Traktacie o wierze i nadziei* postawił pytanie o to, czy ślepotą umysłową i otępienie zmysłów są powodowane przez grzechy cielesne. Wskazuje on najpierw, że doskonałe poznanie intelektualne polega na abstrakcji od wyobrażeń. Człowiek im mniej się nimi



posługuje w poznaniu, to jego działanie intelektu jest swobodniejsze (za Anaksagorasem – rozum musi być niezależny, by mógł rozkazywać). Z wad cielesnych obżarstwo i rozkosz fizyczna powodują największe zmiany uczuciowe, przez co nazywane są rozpustą i „najlepiej przykuwają uwagę człowieka ku rzeczom cielesnym, czego następstwem jest osłabienie jego działania w sferze intelektualnej”.<sup>[18]</sup> J. Salij podkreśla, że przez to, że zamknięcie się w rzeczach ziemskich stanowi ich obrazę. „Przecież wszystko, co ziemskie, pochodzi od Boga i jest wielorako otwarte ku swojemu Stwórcy. Otóż głupota na tym polega, że człowiek chciałby niejako pozbawić rzeczy ziemskie ich godności stworzeń Bożych i traktuje je tak, jak gdyby rzeczy ziemskie nie były przeniknięte żadnym światłem ponadczasowym”.<sup>[19]</sup> Podsumowując rozważania dotyczące głupoty należy wskazać, że: głupota jest przeciwieństwem mądrości; jest odrętwieniem, osłabieniem władzy sądenia; głupota jest zatrzymaniem się tylko na rzeczywistości zmysłowej; dotyczy wydawania sądów o przyczynach i zasadach; dotyczy wydawania sądów o przyczynie najwyższej (mało ważne nie stanowią o głupocie); mądrość ziemską utożsamia się ze złą mądrością (jest tą, która oszukuje), a więc głupotą; głupota jest grzechem (nikt nie chce być głupi, ale chcemy tego, co do głupoty prowadzi – stąd mądrość jest pryncypium etyki chronienia osób); głupota powstaje przez rozpustę (pod wpływem uczuć płynących z rozkoszy i obżarstwa); głupota przeciwstawia się przykazaniom nakazującym kontemplację prawdy.

### 3. Rodzaje głupców.

U Tomasza pojawia się dwadzieścia trzy formy głupoty. Tę listę można znaleźć w znakomitym artykule *Fools in Aquinas's analysis* L. J. Luanda.<sup>[20]</sup>

Różnorodność form głupoty można znaleźć u jej piewcy - w *Pochwale mądrości (Moriae encomium)* – Erazma z Rotterdamu. Widoczne to jest w opisie jej powstania i w jej towarzyszkach. Według Erazma głupota poczęła się z boga bogactwa Plutona i nimfy Neotety (młodości), urodzona w Arkadii posiadała orszak służebnic, do których należały: miłość własna (*Filantia*), pochlebstwo (*Kolakia*), zapomnienie (*Lete*), lenistwo-pogarda dla pracy (*Mizoponia*), rozkosz (*Hedone*). A zdanie Erazma o wielości, mimo tego, że szydery i kpiące wskazuje właśnie na nieskończony orszak „Pani głupoty”: „ja uważam, że tyle mam posągów, ilu jest ludzi, którzy choćby nawet nie chcieli, jako żywy mój obraz po świecie się noszą”.<sup>[21]</sup> U Tomasza można wyróżnić takie postacie głupoty:

#### 1. asinus (iumentum) – osioł, głupiec

- „Osioł wydaje się być bez rozumu, ponieważ w jego intelekcie zawiera się zaprzeczenie rozumu i przez to jest określana jego różnica gatunkowa”.<sup>[22]</sup>
- „Ponieważ osioł jest zwierzęciem głupim, stąd nazywa się osłem, ponieważ jest bezmyślny, tak jak człowiek bezmyślny”.<sup>[23]</sup>

#### 2. cataplex

- „Ten, kto zbyt obficie wszystkiego się wstydy nazywany jest cataplex, to znaczy głupi, zaś ten, kto w ogóle niczego się nie wstydy nazywany jest bezwstydnikiem”.<sup>[24]</sup>

3. credulus – łatwowierny, ufny
  - „Łatwowierność oznacza wadę, ponieważ jest określeniem nadmiaru w wierze, tak jak to, że ktoś jest pijakiem, wskazuje na nadmiar w picciu. Kto natomiast wierzy Bogu, nie przekracza miary w zawierzeniu, gdyż jego wiara nigdy nie może być zbyt wielka”.<sup>[25]</sup>
4. demens (amens)– nierozumny, niepoczytalny, głupi
  - „Według wspomnianej opinii nie ma zła w demonach inaczej niż przez bezrozumny gniew, bezmyślną żądzę, groźne urojenia. Mówi zaś bezmyślna żądza i bezrozumny gniew, ponieważ pożądanie niczego nie dodaje do rozumu, gniew zaś dodaje, lecz niedoskonałość”.<sup>[26]</sup>
  - „Jak wprost szalonym głupcem byłby więc ten, kto by utrzymywał, że twierdzenia filozofów są fałszywe, dlatego że on ich nie może pojąć, tak jeszcze większym głupcem jest człowiek, który podejrzewa, że rzeczy objawione przez Boga za pośrednictwem aniołów są fałszywe, dlatego że nie można ich zbadać rozumem”.<sup>[27]</sup>
5. fatuus – tępy, głupiec, błazen, kiep, dureń
  - „Tępotą całkowicie pozbawia człowieka zmysłu duchowego [...] człowiek tępy pozbawiony jest zmysłu sądenia”.<sup>[28]</sup>
6. grossus – gruby, duży, niedojrzały, nieociosany, prostacki
  - „Niektórzy zaś mają intelekt niedojrzały i opieszły, inni zaś wyostrzony [...] Leniwi i grzeszący nie dostrzegają głosu inaczej niż tylko poprzez dźwięk i dlatego są nazywani synami błyskawicy”.<sup>[29]</sup>
7. hebes – przytępiony, tępy, zmęczony, słaby, ograniczony, prostacki, gnuśny, osłupiały
  - „Tępotą przeciwstawia się bystrości. Byстрыm zaś jest ten, co ma wnikliwy umysł; stąd też tępym zwiemy tego, co ma zakutą pałę, niezdatną do wnikania. Obrazowo zaś mówimy o cielesnym zmyśle, że wnika do sedna, gdyż dosięga swój przedmiot z pewnej odległości, albo gdy może dostrzec w przedmiocie, jakby wnikając, nawet to, co najmniejsze i dogłębne. Stąd też, w sferze cielesnego (poznania), ten ma bystry zmysł n kto może dostrzec coś odległego wzrokiem, słuchem, powonieniem; i na odwrót, ten jest tępego zmysłu, kto dopiero dostrzega coś wielkiego i to z bliska. Otóż na podobieństwo zmysłu cielesnego mówimy także o zmyśle w poznaniu umysłowym; jak mówi (Filozof), zmysł ten dotyczy pierwszych (zasad) i końcowych (wniosków), podobnie, jak zmysł (cielesny) dotyczy poznawania przedmiotów zmysłowych, które stanowią punkt wyjściowy poznania”.<sup>[30]</sup>
8. idiota – 1. niewtajemniczony w jakąś sztukę lub umiejętność, nieświadom, niewykształcony, nieuczony, bez znawstwa, laik, partacz; 2. niedołączny, głupowaty
  - „Idiotą nazywa się tego, kto zna tylko język kraju w którym się urodził. [...] Jeżeli chodzi o modlitwę prywatną, to ten byłby idiotą, kto odmawiając Psalmu lub modlitwę Pańską, nierozumiał tego, co mówi, to znaczy słów modlitwy”.<sup>[31]</sup>
9. imbecillis – wątły, słaby, znikomy, nierozwinięty
  - „Można podać cztery przyczyny dla których ludzie stwarzają sobie wielu bogów. Najpierw ograniczenie ludzkiego umysłu. Ludzie słabo rozwinięci umysłowo nie potrafią

wznieść się ponad świat materialny i dlatego przedmiotom materialnym odznaczającym się większą doskonałością przypisują rolę kierowniczą nad światem, szczególnie ciałom niebieskim: słońcu, księżycowi, gwiazdom, oddając im cześć boską. Podobnie postępuje człowiek, który udawczy się na dwór królewski, bierze za króla pierwszego lepszego sługę, dlatego, że jest on pięknie ubrany lub posiada jakąś godność”.<sup>[32]</sup>

- „Im doskonalszy ma intelekt, tym więcej rzeczy poznaje za pomocą mniejszej liczby obrazów – stąd tym, którzy mają powolny umysł trzeba podawać szczegółowe przykłady, by z nich czerpali poznanie rzeczy”.<sup>[33]</sup>
10. inanis – 1. próżny, bez treści; 2. zarozumiały, niepożyteczny, daremny; 3. biedny, opuszczony
- „Sława może stać się próżna z trzech powodów: a) gdy rzecz, z powodu której ktoś szuka sławy, jest jej niegodna, zanikająca i ulegająca zepsuciu; b) gdy ktoś szuka sławy u ludzi, których sąd jest niepewny; c) gdy ktoś tego pragnienia sławy nie odnosi ku godziwemu celowi, a więc ku chwale Bożej lub ku dobru bliźnich”.<sup>[34]</sup>
11. incrassatus – 1. tłusty, otyły; 2. obojętny, zatwardziały
- „Dlatego serce tego człowieka, to znaczy jego dusza jest zatwardziała, to znaczy zaślepiona”.<sup>[35]</sup>
12. inexpertus – niedoświadczony, nieprzywykły do czegoś
- „Glossa dodaje, że Adam nie znając sprawiedliwości Bożej mógł ulec złudzeniu w tym tylko, że sądził, że grzech, który popełnił, jest tylko powszedni”.<sup>[36]</sup>
13. insensatus – głupi, nierozsądny, bezmyślny, nierozumny, nieczuły
- „Starożytni Grecy ludzi mających rozsądek (*synesis*) nazywali *synetoi* tj. mający wyczucie, lub *eusynetoi*, tj. ludzie o dobrym wyczuciu i przeciwnie ludzi pozbawionych tej zdolności nazywali *asynetoi*, tj. tępi”.<sup>[37]</sup>
14. insipiens – niemądry, nierozumny, głupi, pozbawiony smaku
- „Mąż nierozumny gardzi poznaniem rzeczy boskich”.<sup>[38]</sup>
  - „Ktoś będąc zły sam w sobie i świadomy swej złośliwości z łatwością podejrzewa drugich o zło, zgodnie z słowami Pisma św. (Ekle 10, 3): *Na drodze kiedy głupi idzie, sam będąc nierozumnym, wszystkich ma za głupich*”.<sup>[39]</sup>
15. nescius – niewiedzący, nieznający, nieznany, taki, który nie potrafi, który nie może
- „Tak jak Kajfasz kierowany niewiedzą miał powiedzieć: koniecznie jeden człowiek musi umrzeć za naród, i tak żołnierze z niewiedzy uczynili”.<sup>[40]</sup>
16. rusticus – 1. wiejski, pojedynczy, prosty, gruby, niezgrabny, nieokrzesany, głupkowaty; 2. prosty chłop, grubianin, prostak, wieśniak
- „Można to łatwo stwierdzić także na podstawie stopni intelektów. Z dwóch ludzi, z których jeden ujmuje jakąś rzecz subtelniej od drugiego, ten, którego intelekt jest doskonalszy, poznaje wiele rzeczy, których drugi zupełnie nie potrafi pojąć. Dotyczy to prostaka, który żadnym sposobem nie może zrozumieć subtelnych rozważań filozofii. Intelekt anioła zaś bardziej przewyższa ludzki niż intelekt najznakomitszego filozofa przewyższa intelekt najbardziej prymitywnego głupca”.<sup>[41]</sup>

17. *stolidus* – głupi, tępy, niedorzeczny

- „Nikt nie wydaje się godzien nagany za to, że nie posiada szczęścia – raczej pochwała się tych, którzy nie mając szczęścia dążą do niego. Najbardziej zaś godzien nagany wydaje się ten, komu brak powyższego poznania Boga. W tym bowiem, że człowiek nie dost-rzega tak oczywistych znaków Bożych, najbardziej ujawnia się ludzka głupota. Podobnie uznano by za głupca kogoś, kto widząc człowieka, nie pojmowałby, że ma on duszę. Stąd też powiedziano w Psalmie 14 (14,1) *Rzekł głupi w sercu swoim: nie ma Boga*”.<sup>[42]</sup>

18. *stultus* – 1. głupi, naiwny, nierozsądny; 2. głupiec, błazen

- „Głupim jest człowiek, który zdrętwiał do tego stopnia, że stał się nieruchliwy”.<sup>[43]</sup>

19. *stupidus* – 1. odurzony, oszołomiony; 2. słaby umysłowo, dureń

- „Podziwiający wzbrania się przed wydaniem obecnie sądu o tym, co podziwia, lękając się by nie zbłądzić, lecz nie zaniechuje dalszych badań tej rzeczy w przyszłości. Natomiast ten, kto ulega osłupieniu boi się zarówno sądzić o terażniejszości, jak i badać przyszłości. Dlatego zdziwienie było początkiem filozofii, a osłupienie stanowi przeszkodę w filozofowaniu”.<sup>[44]</sup>

20. *tardus* – powolny, opóźniający się, gnuśny, niechętny, nieskory, przeszkadzający

- „Gnuśność ich intelektu do uchwycenia prawdy pochodzi jakby z ich słabości”.<sup>[45]</sup>

21. *turpis* – brzydki, szpetny, szkaradny, haniebny, bezwstydy, niemoralny

- wyprowadzenie stupor od czasownik torpedo (odrętwienie; drętwia – ryba) Izydor w *Etymologiae* (XII, 6, 45)

22. *vacuus* – 1. próżny, wolny; 2. niezapełniony, bezowocny, bezskuteczny, nieważny; 3. niezajęty, bezpański, bezdomny; 4. wolny, nieżonaty; 5. bez wartości, nieużyteczny, daremny

- „Słowo *racha* jest słowem hebrajskim i określa inne słowo – *chenos*, to jest próżny i pusty, przez które z powodu trudności w mózgu nie możemy odpowiednio nazwać słowami zwykłej krzywdy”.<sup>[46]</sup>

23. *vercors* – nierozumny, obłąkany, szalony

- „Głupiec odnosi się do poznania rzeczy Boskich, nierozumny odnosi się do swego doświadczenia przyjemności, natomiast obłąkany jest bez serca, to odnosi się do wyboru sposobu działania”.<sup>[47]</sup>

#### 4. Zakończenie

Czy istnieje lekarstwo na głupotę? Według Tomasza z Akwinu można zaradzić głupocie poprzez jałmużnę duchową – „uczynki miłosierdzia względem duszy”.<sup>[48]</sup> Z których pierwsze dwa są ważne: nieuświadomionych pouczać (*docere ignorantem*) oraz będącym w wątpliwości dać radę (*consulere dubitanti*).

Pierwsze działanie dotyczące pouczenia osób nieuświadomionych, a wskazujące na rozwój działań intelektualnych (sprawności) jest lekarstwem w niedomaganiach intelektualnych (*defectum intellectus*). Tomasz wskazuje, że te niedomagania dotyczą zarówno intelektu

spekulatywnego jak i praktycznego. Brak sprawności w intelekcie spekulatywnym wydaje dotyczyć *intellectus principiorum*. Choć nie mówi o tym wprost, to jednak nazwa ta odnosi się do celu intelektu spekulatywnego, jakim jest rozważanie prawdy ze względu na nią samą (a to może dokonywać się w świetle najwyższych przyczyn i zasad). Lekarstwem na braki w intelekcie spekulatywnym będzie: nauka, kształcenie, zdobywanie wiedzy (*per doctrinam*). Natomiast jeżeli chodzi o intelekt praktyczny (i jego sprawności, szczególnie roztropność i synderezę) to jego działanie jest wyznaczone przez cel, jakim jest również prawda, lecz ujęta ze względu na dobro wynikające z poznanej prawdy. Remedium na niedomagania tego działania intelektu będzie doradzanie - dobra rada (*per consilium*).<sup>[49]</sup>

<sup>[11]</sup> Zob. C. Jędraszko, *Łacina na co dzień*, Warszawa 1973, s. 215.

<sup>[21]</sup> Por. przekład J. Wujka, *Księga Eklezjastesa* 1, 15. Biblia Tysiąclecia zupełnie nie przywołuje tego określenia.

<sup>[31]</sup> De sortibus, cap. 4.

<sup>[41]</sup> II-II, q. 73, a. 2, ad 2.

<sup>[51]</sup> De Veritate, q. 22 a. 9 ad 2.

<sup>[61]</sup> E. Ozorowski, *Słowniku podst. pojęć teologicznych*, Warszawa 2007, s. 91 – 92.

<sup>[71]</sup> Izydor z Sewilli, *Ethymologiarum sive originum* 10, 240.

<sup>[81]</sup> S. Th. II-II, q. 46, a. 1, co.

<sup>[91]</sup> S. Th. II-II, q. 46, a. 1, ad 1.

<sup>[101]</sup> S. Th. II-II, q. 46, a. 2, co.

<sup>[111]</sup> S. Th. I-II, q. 2, a. 1, ad 1.

<sup>[121]</sup> Sent. Libri Et. III, 10, 6.

<sup>[131]</sup> S. Th. II-II, q. 46, a. 2, ad 2.

<sup>[141]</sup> Por. S. Th. II-II, q. 16, a. 2 co.

<sup>[151]</sup> S. Th. II-II, q. 46, a. 3, ad 1.

<sup>[161]</sup> A. Andrzejuk, *Słownik terminów*, s. 207.

<sup>[171]</sup> M. Gogacz, *Ciemna noc miłości*,

Warszawa 1985, s. 96-100.

<sup>[181]</sup> S. Th. II-II, q. 15, a. 3, co.

<sup>[191]</sup> J. Salij, *Eseje tomistyczne*, Poznań 1998, s. 50.

<sup>[201]</sup> L. J. Lauand, *Fools in Aquinas's analysis*, Quodlibet Online Journal of Christian Theology and Philosophy, www.quodlibet.net, Winter 2001 Issue. Jego lista nie obejmowała określenia demens (amentis).

<sup>[211]</sup> Erazm z Rotterdamu, *Pochwała głupoty*, Warszawa 2001, s. 86.

<sup>[221]</sup> Super Sent., lib. 1 d. 8 q. 4 a. 1 ad 1.

<sup>[231]</sup> Super Ev. Mt., 21, 1.1.

<sup>[241]</sup> Sententia Ethic., lib. 2 l. 9 n. 11.

<sup>[251]</sup> De veritate, q. 14 a. 10 ad 6.

<sup>[261]</sup> In De divinis nominibus, cap. 4 l. 19.

<sup>[271]</sup> Contra Gentiles, lib. 1 cap. 3 n. 5.

<sup>[281]</sup> S. Th. II-II, q. 46, a. 1, co.

<sup>[291]</sup> Super Ev. Io., 12, 1. 5.

<sup>[301]</sup> S. Th., II-II, q. 15, a. 2, co.

<sup>[311]</sup> Super I Cor. [reportatio vulgata], 14, 1. 3.

<sup>[321]</sup> In Symb. Ap. a. 1.

<sup>[331]</sup> Contra Gentiles II, 98, n. 12.

<sup>[341]</sup> S. Th. II-II, q. 132, a. 1, co.

<sup>[351]</sup> Super Ev. Mt. 13, 1.1.

<sup>[361]</sup> S. Th., I-II, q. 89, a. 3, arg. 1.

<sup>[371]</sup> S. Th. II-II, q. 51, a. 3, co.

<sup>[381]</sup> In Ps 52, 1.

<sup>[391]</sup> S. Th. II-II, q. 60, a. 3, co.

<sup>[401]</sup> Cat. Aur. Mc. 15, 3.

<sup>[411]</sup> Contra Gentiles I, 3, n. 5

<sup>[421]</sup> Contra Gentiles III, 38, n. 5.

<sup>[431]</sup> S. Th. II-II, q. 46, a. 1, co.

<sup>[441]</sup> S. Th. I-II, q. 41, a. 4, ad 5.

<sup>[451]</sup> Super ad Hebr. 5, 2.

<sup>[461]</sup> Cat. Aur. in Mt. cp 5, lc 13.

<sup>[471]</sup> In Hier. cp 4 lc 7.

<sup>[481]</sup> Por. S. Th. II-II, q. 32, a. 2.

<sup>[491]</sup> Por. tamże.